GAZETA LWOWSKA.

W Piątek — Ner. 29. — 12. Marca 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia dnia 2. Marca. —

Przez puszczenie się kry dnia dzisiejszego z południa o godzinie 2giéj, nie ma już lodu w kanale Dunajskim i woda spadła o stopę. Mosty na wspomnionym kanale zostały ocalone oprócz mostu przy ulicy Augarten, który atoli, ponieważ jego jarzma były uszkodzone, już pierwéj był zamknięty.

Liczba przez to zdarzenie utonionych nie jest jeszcze docieczona, ponieważ wielu osób pobyt nie jest wiadomy. Pocieszającą jest dla ludzkości rzeczą, iż podczas tego strasznego zdarzenia, kiedy bałwany wody podniosły się do niesłychanéj tu wysokości, znalazło się bardzo wielu takich, którzy z niebezpieczeństwem życia i prawdziwie po bohatersku poświęcali się ku pomocy nieszczęśliwych.

Jeżli z jednéj strony władze wszystko łożą, aby przez swój obowiązek wszędzie najmocniéj działały, gdzie potrzeba wymaga, toć z drugiéj strony wspaniali mieszkańcy téj stolicy gorliwie i w najdobroczynniejszej myśli niosą ulgę cierpiącéj ludzkości nie tylko znacznemi darami w pieniądzach, które tutejsza naddyrekcyja policyi do rozdania onych przyjmuje, lecz także znaczną ilością żywności różnego rodzaju.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— z Petersburga d. 17. (29.) Lutego. —

Donoszą z Baku pod d. 21. Grudnia, że tam panowała pogoda, ciepło było jak w lecie i kwitły drzewa, lewkonije i rezedy wystawione na wolne powietrze. W tymże samym dniu stanęli tam Dr. Meyer i P. Menetrier, którzy z polecenia rządu przedsiębiorą podróż do Kaukazu.

Dotychczasowy Dragoman Konsulatu w Salonichi, radca tytularny Talmoni, został mianowany Wicekonsulem w Dardanellach, a dotychczasowy Wicekonsul w Dardanellach, radca tytularny Mustoxidi, mianowany Konsulem w Salonichi.

— Z Moskwy d. 29. Stycz. (10. Lutego). —

Posłowie tureccy ze swym orszakiem d. 10. Stycznia odwiedzili tutejszy ormiański instytut Łazarewych, języków wschodnich. W liczbie wielu znakomitych osób, które z tego powodu zebrały się w sali examinacyjnéj, znajdowali się: kurator moskiewskiego wydziału naukowego Jenerał Major Pisarew, moskiewski Oberpolicmajster Jenerał-Major Szulgin, Jenerał-Major Melików i wielu professorów. Posłowie byli spotkani przez naczelników instytutu trzech braci, radców stanu i pułkownika Łazarewych. Miał mowę w tureckim języku pensyjonarz Xiążę Grzegórz Manuk-Bey, syn rzeczywistego radcy stanu, byłego Dragomana-Beja Porty, którego Posłowie znali osobiście w Konstantynopolu. Po czem oglądali oni z uwagą i zadowolnieniem wszystkie oddziały tego zakładu, rozmawiali po turecku z Katarzyną Łazarewową, córką Xięcia Manuk-Beja, także z nauczycielem, archimandrytą Michałem i z niektórymi uczniami, osobliwie zaś z tymi, którzy byli rodem z Konstantynopola. Halil-Pasza i Minister Effendi między innemi uwiadomili, że znają z bliska konstantynopolskich ormiańskich Patryjarchów Pawła i Karapeta, i że ci zasłużyli na względy Sułtana. Od instytutu złożone były w darze Posłom rysunki i książki w językach wschodnich, drukowane w drukarni tegoż zakładu.

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 10. Lutego. —

W d. 8. rano działa bateryi seraju, arsenału i Topchany ogłosiły narodzenie syna Sułtana, który otrzymał imię Abdul Asis (Sługa powszechnie czczonego). Wczoraj i dzisiaj naznamienitsi urzędnicy Dworu i Stanu składali w takich okolicznościach zwyczajne życzenia.

Układy z ces. rossyjskiem pełnomocnikiem Hr. Orłow przerwane niejakiś czas z powodu słabości Reis Effendego, gdy ten przyszedł do zdrowia a goniec z Petersburga przybył, znowu się rozpoczęły, i dzisiaj Hrabia Orłow i kilku Ministrów Porty odprawili narady w domu wiejskim Sekretarza Jego Wysokości w Bejler-Bej na brzegu azyjatyckim Bosforu; celem tych

narad było uregulowanie różnych punktów Adryjanopolskiego traktatu pokoju i w tym czasie podpisanej osobnej konwencyi względem wypłat, które Porta uiścić powinna, jakoteż względem wyciągnienia wojsk przez Rossyją z krajów tureckich.

W Adryjanopolu pokazały się ślady złej choroby, mianéj przez niektórych za zarazę morową. Choroba ta miała się rozszerzyć w mieście z tamecznego rossyjskiego szpitala przez suknie zmarłych żołnierzy, które żydzi potajemnie kupowali. W. Wezyr poczynił natychmiast rozporządzenia, aby przeciąć wszelki związek ze szpitalem i dzielnicą żydowską miasta. Pocieszającą jest dla ludzkości, iż Porta skłania się także do zaprowadzenia zakładów kwarantanny w Państwie tureckiem.

Z pomiędzy wewnętrznych instytucyj i rozporządzeń, w ostatnich czasach do skutku przywiedzionych, zasługują na uwagę: Ogłoszenie firmanu nadającego wolność handlu zbożem i chlebem; ogłoszenie rozporządzenia zabraniającego Turkom i Raajom wszelkiego handlu kawą, i obowiązującego ich oddać wszystkie zapasy téjże do Thamis, czyli publicznego zakładu, gdzie kawę palą; trzecie rozporządzenie poddaje księgi kupieckie tureckich kupców, czyli są Muzułmanami lub Raajami, opłacie stęplowéj, która na każdy dom handlowy wynosi sto piastrów. Ostatnie dwa rozporządzenia nie ściągają się do Franków, którzy i nadal jak wprzód mogą kawę wprowadzać i sprzedawać, i których księgi kupieckie owemu stęplowi nie ulegają. Do zawiadowania sprawami Ormian katolickich ustanowiony został Nasir, czyli Intendent, w osobie niejakiego Ettem-Effendi, który dawniéj rozmaite piastował urzędy; tenże wezwał do siebie kilku najznamienitszych Ormian katolickich dla naradzenia się z nimi w ich interesach.

Z Smyrny nadeszła tu wiadomość potrzebująca jednakże potwierdzenia, iż Admirał Hejden z większą częścią floty rossyjskiéj odpłynął z Archipelagu.

Gazeta pruska Stanu pod napisem: »Pera d. 26. Stycznia« zawiera: Względem postanowienia dotyczącego się Ormian katolickich nie będzie odrzeczy udzielić czytelnikom o ich stosunkach wiadomości następującéj: Różnica między Ormianami katolikami a dyssydentami czyli syzmatykami zachodzi ta, że pierwsi, podobnie wielu innym chrześcijańskim wyznawcom, wierzą w dwie natury Jezusa Chrystusa, mianowicie w boską i ludzką, podczas gdy ostatni uznają tylko jedne boską naturę. Rozdwojenie to pochodzi z czasów soboru ekumeńskiego w Kalcedonii, w roku 451 odprawionego. Część ludu ormiańskiego oświadczyła się przeciwko wyrokowi soboru, i obadwa te stronnictwa, mimo swoich usiłowań nie mogli zbliżyć do siebie Biskupi, którzy się na tym soborze znajdowali, a tak rozdwojenie owe, wspierane zewnętrznym wpływem i zdarzeniami następnych wieków, przechowało się aż do dni naszych. Ucisk Cesarzów Konstantynopolitańskich w obudwóch Armenijach, szybki postęp Turków w Egipcie i Mezopotanii w wieku ósmym i inne okoliczności, sprowadziły owę katastrofę, kiedy Patryjarcha Jan Ozujensis, przybrawszy sobie nazwę głowy narodu ormiańskiego, stanął przed Molassem, synem Harun-al-Raszyda, panującym na ówczas w Armenii, Natolii, Georgii i Czerkassyi w celu ogłoszenia się niezawisłym od powszechnego Kościoła, i tak daleko rzeczy posunął, że zmienił kalendarz i zakazał Ormianom obchodzić święta podług starego obrządku. — Prawie dwa wieki musieli Ormianie katoliccy ukrywać się ze swojem nabożeństwem, i dopiero gdy krzyżacy poczęli Turków niepokoić, mogli Ormianie udać się do Cilicyi, gdzie się zebrawszy utworzyli królestwo. Tu do czternastego wieku panował szereg katolickich Królów i Patryjarchów. Chociaż Ormianie syzmatycy w téj przerwie czasu powtórnie żądali soboru narodowego, i na soborze w Adana odprawionym, wszystko co Patryjarcha Ozujensis uczynił, potępili; wszelako utrzymywała się wciąż syzma, a może i krzyżacy przyczynili się, iż trudniejszém niżeli wprzód stało się połączenie Kościoła ormiańskiego z rzymskim. Nakoniec postępy Turków zniszczyły królestwo Cylicyi i ostatni katolicki ormiański Patryjarcha schronił się na górę Libanu, gdzie następcy jego aż do dni naszych zatrzymali przyznaną sobie przez Rzym nazwę Patryjarchów narodu ormiańskiego. Syzmatycy Ormianie jako bogatsi i możniejsi łatwo uzyskali u Turków pozwolenie, do wykonywania wolnie swojego nabożeństwa pod Patryjarchą przez rząd uznanego, podczas gdy Ormianie katoliccy, rozprószeni, bez uznanéj głowy, tylko z trudnością utrzymali się przy kościołach i swojém nabożeństwie. Wszelako po wszystkie czasy cierpiano ich w Georgii, Diarbeku i wielkiéj części Mezopotamii. Z powyższego łatwo wnieść, które z obudwóch stronnictw musiało stać się ofiarą nienawistnych prześladowań, jakie nieodbicie z tego rozdwojenia powstały. Obadwa podległe były jednemu rządowi, który obojętny na pytania sporne, szedł tylko za pierwszym lepszym popędem, wspieranym podobną do prawdy zasadą lub prywatnym interesem.

W tak długim szeregu prześladowań, jakie Ormianie katoliccy od zdobycia Konstantynopola znosić musieli, nie ma jednego, do któregoby mniéj więcéj Patryjarchowie Ormian syzmatyckich nie dali powodu, którzy jako jedynie rządowi tureckiemu znane religijne głowy całego ormiańskiego ludu, mieli w jego oczach prawo, nawet obowiązek, sądzić postępowania swoich ziomków i w razie potrzeby udawać się do władzy wykonawczéj, która nie wchodząc w dokładne rozpoznanie rzeczy, prawie nigdy nie odrzucała wniosku Patryjarchy. Dosyć będzie przywieść tu prześladowania w roku 1707, w roku 1770, blisko lat siedm trwające, w roku 1809 i w r. 1811 zaszłe w Angora, jakóteż uciski w latach 1812—1816. Ormianie katoliccy tym ponawianym i krwawym prześladowaniom tylko się têm opierali, iż w przypadkach niebezpiecznych i dla ich bytu stanowczych, znajdowali opiekę i wsparcie u Posłów Mocarstw chrześcijańskich w Konstantynopolu. Ci, przejrzawszy zabiegi Patryjarchów i środki przez nich używane, aby rząd turecki poduścić do prześladowania katolickich Ormian, nie mających organu, któryby ich sprawy u Porty zastępował i bronił, poczytywali sobie za obowiązek ludzkości, wstawiać się za losem tych nieszczęśliwych.

W roku 1819. Xięża świeccy, którym Patryjarcha Paweł pogroził śmiercią, podpisali na jego żądanie pewny rodzaj aktu podległości; lecz massa katolickiego ormiańskiego ludu protestowała formalnie przeciwko temu, i dała powód do prześladowań przeszło rok trwających. Przy téj sposobności popiérwszy raz zawiadomiła się Porta dokładnie o rzeczy i kazała kilku głównych prześladowców powiesić. Skutek, jakiego się po tym surowym środku spodziewano, niedługo trwał, i wiadomo, do jakiej surowości poduszczał Patryjarcha rząd turecki w latach 1827. i 1828. przeciwko katolickim Ormianom. Nie jest tu miejsce opisywać okrucieństwa przeciwko płci obojéj i dzieciom popełniane, albo kreślić nędzę, do jakiéj raptownie przyszły spokojne i niewinne rodziny. Prawdziwy zaś powód, który skłonił Patryjarchę, do wzniecania w rządzie tureckim podejrzenia przeciwko katolikom, okazuje się z okoliczności, iż ón nazajutrz po wyszłym zgubnym wyroku Sułtana przeszło 400 tych nieszczęśliwych u siebie zgromadził, przeczytał im rozkaz Porty, aby zmusić wszystkich katolickich Ormian do opuszczenia Pera i Galata, oświadczając wraz, iż każdy katolik uroczystą przysięgą zrzec się musi swoich błędów, i stawić z pośród Ormian syzmatyków dwóch poręczycieli, iż nie powróci do dawnych swoich błędów; kto się temu będzie opierał, ten nawet nie otrzyma paszportu, aby się mógł udać do przeznaczonych przez Portę okolic. Wiadome są środki, jakich używał Patryjarcha do osiągnienia swojego celu. Portę, t. j. Ministrów tureckich starano się zapewnić o związkach Ormian katolickich z Frankami i wystawiano im, że są bardziéj przychylni Mocarstwom Chrześcijańskim, niżeli Porcie, a z tąd są niewiernymi i niebezpiecznymi poddanymi. Lecz aby Sułtana osobiście nakłonić na zezwolenie dawno przygotowanego planu prześladowania, podano ich w podejrzenie, że są stronnikami janczarów. Rząd turecki trzyma się mocno zasady niemieszania się w wewnętrzne sprawy różnych chrześcijańskich wyznawców pod jego panowaniem będących i przestaje na têm, że Głowę onych czyni odpowiedzialnemi za postępowanie pojedynczych i za wierność ich jako poddanych tureckich. Portę nie obchodziła nigdy natura syzmy, rozdzielająca naród ormiański; podobieństwo jest nawet, iż nie wiedziała, że taki rozdział istnie. Zostawując wszystko, co się dotycze wewnętrznéj i religijnéj policyi, Patryjarsze ormiańskiemu, dając mu nawet na żądanie pomoc zbrojną, uczyniła Porta tego Patryjarchę nieograniczonym panem części narodu ormiańskiego, który daleki od tego, aby go uznawał za głowę religii, poddawał się jego wyrokom z potrzeby we wszystkich przypadkach, które nie tyczyły się właściwéj zasady téj okoliczności. Prawda, że Ormianie katolicy aż do katastrofy 1828, mieli Biskupa w Konstantynopolu; lecz Biskup ten nie miał nigdy wprost związku z Portą i w każdym razie musiał się udawać do Patryjarchy dyssydentów, który naturalnie czynił tylko to, co się zgadzało z interesem jego gminy. — To fałszywe stanowisko Ormian katolickich dało się teraz bardziéj niżeli kiedy uczuć, i Porta chcąc niesłuszność i pośpiech popełniony przez siebie w roku 1828 wynagrodzić, postanowiła nieszczęśliwe ofiary swojego prześladowania przywołać z wygnania. Już wydano znaczną liczbę odwołujących firmanów, a wszelako tylko niektóre rodziny mniéj znaczne powracały — i te nawet chcąc osiąść w Pera i Galata, napotykały na niespodziewane trudności. Dochodzono przyczyn téj zwłoki i przeszkód, sprzeciwiających się wykonaniu równie tchnącego ludzkością jak i sprawiedliwego środka, i znaleziono je to w wpływie wysokich urzędników między ormiańskiemi dyssydentami, to w nieograniczonéj władzy Patryjarchy, któremu jako głowie narodu oddane były firmany, które albo u siebie zatrzymał, lub też przesłał tylko takim osobom, których obecności nie mógł się obawiać. W tym stanie rzeczy nie dziw, że Ormianie katoliccy długiem doświadczeniem nauczeni, iż nie be-

dą nigdy przeciw prześladowaniom i uciskom różnego rodzaju zasłonieni, dopóki nie będą mieli własnego organu, któryby sprawy ich u Porty popierał, i dopóki będą we wszystkich sprawach religijnych i politycznych zawiśli od Patryjarchy, który nie jest ich wyznania, który ich uważa jako niebezpiecznych współzapaśników swojej religii i swojego narodu, i o którym mogli być pewnymi, że jego sposób myślenia i zamiary będą wprost sprzeczne z temi, jakiego gmina ma prawo żądać po swojej duchownej głowie. Z tego powodu znajdujący się w Turcyi katoliccy Ormianie życzyli sobie mieć głowę niezawisłą od Patryjarchy dyssydentów, i przez rząd turecki uznaną, którąby ich interesów u Porty pilnowała i wraz odpowiedzialną była za ich postępowanie jako poddanych tureckich. Życzenie to pochodzi z ich nieszczęśliwego położenia, i musi je usprawiedliwiać natura i właściwe powody do prześladowań, których od wieków stawali się ofiarami. Nie użalali się nigdy na intolerancyją rządu tureckiego, lecz na intolerancyją Chrześcijan dyssydentów ormiańskich, albowiem dla Porty zarówno jest, czyli chrześcijańscy poddani są katolikami, lub syzmatykami, czyli w Chrystusie Jezusie uznają jednę lub dwie natury, gdy są tylko wiernymi i spokojnymi poddanymi, i gdy ich głowy religijne, stosownie do przyjętej oddawna przez Portę zasady, odpowiadają za ich postępowanie. Katoliccy Ormianie zamierzając wezwać chrześcijańskich Monarchów o wsparcie i protekcyją, aby zostali uwolnieni z pod nieograniczonej władzy Patryjarchy dyssydentów i nabyli przez to dobrodziejstwa tak dla ich bytu nieodzownie potrzebnego, jako zgadzającego się z zasadami sprawiedliwości i ludzkości, służącemi za skazówkę w działaniach chrześcijańskich Gabinetów Europy, osądzili za potrzebę zwrócić uwagę ostatnich jeszcze na jeden punkt, bardzo dla nich ważny, — na zabrane im majątki. Mieszkający w Turcyi Ormianie żyją z zarobkowości i handlu; ofiary ostatniego prześladowania utraciły wszystko, a nawet domy; powracając z wygnania, cóżby mogli począć, aby mieli pierwsze potrzeby do życia, i aby byt swój utrzymali — niemając mieszkań, ani miejsca, gdzieby głowę swoję mogli położyć, jakżeby przystąpić mogli do dawnych swoich zatrudnień? Takie były stosunki katolickich Ormian w Konstantynopolu, którym atoli teraz i w ostatnim względzie postanowienie Porty Ottomańskiej pożądany obrót dało."

Niemcy.

Gazeta Monachijska zawiera pod dniem 24. Lutego, co następuje: Król Jmć dał znajdującemu się w Monachijum Kawalerowi Thorwaldsenowi zlecenie, zrobić posąg kolosalny Maxymililijana I. na koniu, tego niezłomnego, wiarą uzbrojonego bohatéra, który w dniach największego ucisku podpierał nadludzką siłą słupy kościoła i domu Austryjackiego, i Bawaryją na szali Europy wyniósł do stanowczego gwichtu. Posąg ten ma być z bronzu i stać będzie na placu zwanym: Wittelsbach.

W Lipsku ogłoszono następujące uwiadomienie, wydane przez przełożonych tamecznego zgromadzenia kupców: „Począwszy od 1. Sierpnia b. r., stosownie do prawnego postanowienia naszego rządu, wszystkie wexle odebrane na Lipsk lub jakie inne miasto w Saxonii, muszą być natychmiast przyjęte; wszelako wyjętemi od tego są te wexle na jeden z trzech tutejszych jarmarków, których akceptacyi według dotychczasowego upoważnienia dopiero w drugim tygodniu żądać można. Assygnacyje nie będą akceptowane; atoli gdy są należycie protestowane, mają przy regressie moc wexlową."

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta nadworna donosi o mianowaniu P. Forreste królewskim Szambelanem w miejscu Jenerała Majora King.

Izba wyższa tylko do w pół do szóstej trudniła się mniej ważnemi rzeczami. Hr. Stanhope pytał się, czyli traktat handlowy został z Austryją zawarty? Hr. Aberdeen rzekł, iż traktat handlowy został podpisany, a nawet jak sądzi, ratyfikowany.

W dniu 16. Lutego Izba wyższa zebrała się tylko na kilka minut dla braku przedmiotów.

Na posiedzeniu Izby niższej w dniu 15. nakazane zostały nowe wybory dla Hrabstwa Radnor (Walis) aby w miejscu mianowanego Podskarbim morskim P. Frankland Lewis, wybrało reprezentanta. Margr. Chandos zapowiedział na dzień 23. t. m. wniosek względem prośby wschodnio-indyjskich osadników, dotyczącej się zniżenia cła od cukru i rumu. Petycyją podaną przez Pana O'Connella o zniesienie aktu unii, kazano wydrukować. Na wniosek tegoż samego Członka uchwalono, przełożyć Izbie wykaz imienny Członków *Grand Juries* w Dublinie od Grudnia 1822. do Stycznia 1830. Lord Russel odłożył swój wniosek względem sprawy greckiej na dzień 16. Na wniosek Kanclerza Izby skarbowej, aby wziąć pod rozpoznanie subsydija, powstał P. Hume i po długiej mowie wniósł na wielkie umiarkowanie w wydatkach i podatkach. Po przymówieniu się kilku Członków za i przeciw, a w końcu P. Peel, przystąpiono do głosowania na wniosek P. Hume, i takowy 184 głosami przeciw 69 odrzucono. Wniosek Margr. Blandford względem odłożenia narad nad budżetem, uchylono 189 głosami prze-

ciwko 6, poczém Izba odroczyła posiedzenie swoje w dniu 16. rano o godzinie 1.

W dniu 16. w téjże Izbie zapowiedział P. Hume na 8. Marca wniosek, względem zniesienia osady w Sierra Leone, a w dniach następnych wnioski ku zniesieniu kilku urzędów, między innemi Lorda Namiestnika w Irlandyi i t. p. P. Davenport cofnął swój wniosek względem stanu kraju. W wydziale subsydijów przełożył Sir. H. Hardinge propozycyje względem wojska.

Lord John Russel we wniosku swoim, który w dniu 14. Lutego w Izbie niższéj względem Grecyi rozwinął, położył dwie główne zasady: 1) aby wewnętrzna forma rządu i konstytucyja Grecyi samemu greckiemu ludowi zostawiona była i aby Sprzymierzeni nie starali się jéj nadać despotycznego rządu, i 2) aby granice nowego Państwa w interesie saméj Anglii i całéj Europy, o ile być może, były od Arty aż do Volo rozciągnione, i żeby Kandyja z tém Państwem była połączona. Nie chcę ja, rzekł między innemi, być do tych policzony, którzy sądzili, że udoskonalenie rodu ludzkiego na jakiéjbądź części ziemi, i w jakimbądź sposobie, jest szkodliwe dla Anglii: „Niechaj Izba oświadczy, iż słyszy z ukontentowaniem o mającéj nastąpić pacyfikacyi Grecyi, i spodziewa się, że będą jéj niebawem przełożone dokumenta objaśniające; spodziewa się z pewnością, że ostateczne załatwienie rzeczy, nada krajowi Greckiemu dostateczną do obrony rozciągłość, a rządowi jego potrzebną siłę, aby zaprowadził takie instytucyje, jakieby odpowiadały życzeniom i potrzebom ludu.“ — Narady nad tym wnioskiem, do których należeli: P. Peel, Lord Palmerston, Sir J. Mackintosh i t. d., były prawie tylko powtórzeniem powodów przywiedzionych podczas rozpraw w Izbie wyższéj nad podobnym wnioskiem Lorda Holland. P. Peel zbijał ten wniosek jako niewczesny i rzekł między innemi: „Mogę imieniem Anglii, jakoteż Francyi i Rossyi zapewnić, iż te trzy Mocarstwa nie życzą sobie przeszkadzać zaprowadzeniu takich instytucyj, któreby najzdolniejszemi były do zabezpieczenia wolności i pomyślności Grecyi. (Oklaski.) Mogę daléj zapewnić, iż rozpoczęte teraz załatwienie rzeczy daleko jest korzystniejsze dla Grecyi, od zamiarów protokołu z d. 22. Marca. Może granice mniéj są rozciągnione, atoli wynagrodzenie za to ściesnienie granic, jak się spodziewam, będzie za sowite uznanem. Z resztą Państwo Greckie będzie daleko więcéj obejmowało, jak tylko samę Moreę i zamykać będzie w sobie wszystkie owe miejsca, z któremi tak przyjemnie łączą się nasze historyczne wspomnienia.“ (Wielkie oklaski.) — Izba rozeszła się bez głosowania na wniosek Lorda John Russel, ponieważ sam zrzekł się głosowania.

Francyja.

W d. 12. Lutego nadał Król promocyje w kapitule Śgo Ducha. Kawalerami tego orderu zostali mianowani: Xiążę Nemours, Xiążę Amadée de Broglie, Hrabia Durfort, Hrabia Roy, Margr. d'Equeville, Hr. Reillé, Margr. de Verac, Marg. Conflans, Hr. Bordesoule i Hr. Cossé.

Uchwała królewska wyszła na przedstawienie Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego (zamieszczona w Nrze. 26. Gaz. naszéj) jest następującéj treści: Szkoły gminne w całém Państwie będą podzielone na trzy klassy. Rada jeneralna ustanowi na swojém zgromadzeniu rocznem *minimum* dochodów. Rady municypalne naradzą się w Maju względem środków dążących do zaprowadzenia i utrzymania szkół elementarnych. Jeżeli te środki mogą być osiągnięte tylko za pomocą nadzwyczajnych podatków, natenczas rozłożone być winny te opłaty podług przyjętéj już formy. Tam, gdzie gmina nie będzie w stanie opłacić nauczycieli, powinni się układać obywatele z gminą sąsiednią względem wspólnego nauczyciela. Prefekci przełożą na pierwszém zgromadzeniu rady jeneralnéj wykaz takich gmin, które własnym kosztem są w stanie utrzymać szkoły elementarne, i takich, które nie są w możności tego uczynić. Tym ostatnim rada jeneralna będzie się starała dopomódz. Oprócz szkół elementarnych, mają być jeszcze utworzone szkoły przygotowawcze dla nauczycieli; każda akademija przynajmniéj jednę taką będzie miała szkołę. Fundusze na utrzymanie tych szkół przygotowawczych obmyśli rada jeneralna, corocznie oznaczy się budżetem summa na utrzymanie szkół elementarnych, a począwszy od dnia 1. Stycznia 1831, przez 5 lat ciągle, dwudziesta część z dochodów Uniwersytetu przeznaczona będzie na opłacenie nauczycieli w tych gminach, które nie są ich w stanie opłacać, również jak na skupowanie książek, na ich drukowanie, i na udzielanie gratyfikacyi nauczycielom zasłużonym.

List prywatny umieszczony w *Courrier français* pisze z Toulonu pod d. 12. Lutego: Niejaki czas temu, jak uwolniono ze służby wielką liczbę marynarzy; dzisiaj nakazano wybrać śpiesznie 2,000 z dopiéro co uwolnionych majtków. Dwóch Kapitanów fregatowych, z tych jeden P. Gantès, został dodany P. Deloffre, aby w portach włoskich najmowali okręty kupieckie na rachunek rządu. Wszyscy trzéj płyną na galiocie la Fleche, jeden do Genui, drugi do Liworna, trzeci do Neapolu. Mają nająć 300 okrętów, z których każdy wziąć powinien najmniéj 250

beczek ciężaru, i musi być w dobrym stanie. Wyprawa składać się będzie z 8 okrętów linijowych o 80 działach, z 16 fregat, z których 6 lub 8 o 60 działach, uzbrojonych będzie jak okręty przeciw bałwanom morskim, tudzież z 6 statków bombardyjerskich i kilku mniejszych okrętów. Całe wojsko wynosić będzie zapewne 45—50,000 ludzi. Każdy bowiem okręt linijowy wziąć może 800 ludzi wojska lądowego, zatém 8 okrętów linijowych wezmą 6,400 ludzi

fregat 16, każda po 400 ludzi	6,400	—
kupieckich okrętów 300, każdy po 100 ludzi	30,000	—
blisko 20 mniejszych okrętów wojennych, każdy po 200 ludzi	4,000	—
	46,800	—

Do tego musimy policzyć potrzeby artyleryi i jazdy, które należeć mają do wyprawy i nieodbicie są potrzebne, aby pomyślny wzięła skutek. — Wyprawa będzie w gotowości do d. 1. lub 15. Maja.

Quotidienne tak mówi względem téj wyprawy: „Jeszcze nie rozstrzygniono kto będzie naczelnym Wodzem wyprawy przeciwko Algierowi. Następujące osoby zdają się być atoli pewnie mianowane: Naczelnik sztabu jeneralnego, Jenerał-Lejtnant Desprez. Komendantami dywizyj: Jenerałowie Lejtnanci: Xiążę d'Escars, Berthezene i Clausel. Komendantami brygad: Marszałkowie polni: Bertier de Sauvigny, de Montlivaut, Clouet, Colomb d'Arcine i Hurel. Kommendant inżynieryi: Marszałek polny, Valazé. Kommendant artyleryi: Marszałek polny Lahitte. Nadintendent wojenny: P. Dennié. — Admirał Duperrey dowodzić będzie flotą. Wojska lądowe składać się będzie z dwudziestu cztérech batalijonów, z których cztéry będzie gwardyi królewskiéj; każda brygada gwardyi da batalijon, złożony z kompanij wszystkich batalijonów gwardyi. Kto będzie dowódził brygadą jazdy, jeszcze nie wiadomo."

Hiszpanija.

Podług wiadomości z Madrytu z d. 8. b. m. Jeneralny Dyrektor artyleryi Don Carlos O'Donnel i Don Bernardo Riega, najstarszy członek rady kastylijskiéj, zeszli także z tego świata. Przyczyną ich śmierci była choroba piersi, która się powiększyła przez niezwyczajną w Hiszpanii tegoroczną ostrą zimę.

Listy z Kadyxu umieszczone w Monitorze mówią o nowéj wyprawie do Mexyku, która jeszcze w ciągu tego roku ma przyjść do skutku. Do Manilli (na wyspach filipińskich) odpłyną w Marcu wojska, które wsiędą w Kadyxie na okręty.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

W d. 19. Stycznia przesłał Prezydent Senatowi i Izbie Reprezentantów zagajenie, które tak się zaczyna: „Mości Panowie! Rząd Kolumbijski przysłał mi medal złoty bity na pamiątkę ocalenia życia z rąk zabójców Prezydenta Oswobodziciela. Szacunek, który mam tak dla Prezydenta jako i Rzeczypospolitéj Kolumbskiéj, jest rękojmią zapewnienia, iż dar ten przyjąłem z wdzięcznością. Atoli stósownie do ustaw naszych, które zakazują urzędnikowi Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj jakikolwiek przyjmować dar od Mocarstw obcych, przesyłam i poddaje ten medal pod rozrządzenie Kongressu. Nader wielki wpływ na interessa Kolumbii, który zjednały Boliwarowi jego zasługi i poświęcenie się dla kraju, obudzają wielki interes w każdém liberalném towarzystwie. Korzystna opinija, którą powziąłem o jego charakterze i jego zasługach, każą mi oczekiwać z pewnością, iż w swojém dalszém postępowaniu nie zboczy z drogi sławy, na którą raz już wstąpił, i że tylko to przedsięweźmie, co zgodném będzie z dobrem narodu."

W dalszéj osnowie tego zagajenia udziela Prezydent Kongressowi wiadomości, że nakoniec udało się Panu Moore, Posłowi północno-amerykańskiemu wyrobić u rządu Kolumbijskiego przyznanie pretensyj obywatelów północno-amerykańskich, przyczém bardzo wychwala Prezydent czynność Posła Stanów Zjednoczonych.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: Na korzyść artysty dramatycznego JP. Starzewskiego: *Przyjaźń na Wschodzie.* Dramat w 1 akcie, przez Alex. Wolfa, autora Precyozy. — Poczém: *Cztéry lata po ślubie* (ciąg dalszy *Małżeństwa z rozwagi).* Dramat w 1 akcie z francuzkiego P. Dartois. — Na zakończenie: *Dorosłe dzieci*, czyli: *Wiązanie na urodziny.* Komedyja we 2 aktach, z niemieckiego A. Müllnera. — Wszystkie trzy sztuki niewidziane jeszcze na tutejszéj scenie.

Teatr niemiecki. — W Niedzielę: Zum Vortheile des Sängers Louis Grois: zum erstenmale: *Armidens Zaubergürtel*, oder: *Glück in Lemberg.* Neues komisches Zauberspiel in zwei Aufzügen. Musik von verschiedenen Meistern.

Jutro: w Sobotę, JP. Lipiński da w teatrze koncert na skrzypcach.

(Do tego Nru Gazety dołączony jest Nr. 11. ROZMAITOŚCI.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.